

MORALNO-PRAWNY STATUS EMBRIONU LUDZKIEGO

Niniejsze zagadnienie w ramach księgi pamiątkowej podejmującej w dużej mierze problemy historyczne nie jest przypadkowe. Poza niekłamana estyma dla Księdza Profesora-Jubilata, zdecydowały o tym względy merytoryczne. Niewiele jest w historii etyki, prawa i teologii moralnej problemów, które byłyby tak niezmiennie obecne i aktualne, jak pytanie o status ludzkiego embrionu¹. Niezależnie od tego, czy podejmowano temat w związku z przerywaniem ciąży, czy w ramach roztrząsania problemu animacji, czy też w obszarze dylematów technologii genetycznej, diagnostyki prenatalnej oraz eksperymentów na embrionach, wciąż na nowo było to zagadnienie dyskutowane i kontrowersyjne. Od starożytnych prawodawców oraz autorów pierwszych pism chrześcijańskich poczynając, przez Ojców Kościoła i pisarzy średniowiecznych, a na nowożytnych teologach kończąc, wciąż natrafiamy na wyraźne lub pośrednie sformułowanie poglądów w tej kwestii, co skrótowo przypomniano np. w *Deklaracji o przerywaniu ciąży*². O stopniu współczesnej kontrowersyjności problematyki wyraźnie świadczy fakt, że corocznie ukazuje się wiele aktualnych publikacji podejmujących zagadnienie statusu embrionów, a opracowania leksykalne zmuszone są uciekać się do upraszczającego grupowania stanowisk.

Niniejszy przyczynek stanowi próbę naszkicowania współczesnego horyzontu bioetycznej dyskusji dotyczącej istoty ludzkiej u jej początków. Ponieważ jednak obecne pozycje etyczne mają swoje, niekiedy daleko sięgające historyczne podłoże, mniej lub bardziej wyraźnie będziemy do nich nawiązywać. Konstrukcja opracowania zasygnalizowana została już w temacie, a składa się na nią przedstawienie stanowisk dotyczących najpierw statusu moralnego ludzkiego płodu (1), a następnie jego statusu prawnego (2). O ile w pierwszym przypadku mamy zasadniczo do czynienia z nowymi wcieleniami fundamentalnych pozycji istniejących od wieków, o tyle przynajmniej w przypadku niektórych regulacji prawnych można śmiało powiedzieć, że „tworzą historię” nowego podejścia do embrionu. Problemem otwartym pozostaje, czy ta historyczna nowość okaże się korzystna dla bezpośrednio „zainteresowanych”, czy też oznaczać będzie, naznaczone pragmatyzmem, humanistyczne uwstecznienie.

1. Moralny status embrionu

Przekładając kwestię moralnego statusu embrionów i należytą im ochrony na język konkretnych pytań, chodzi w istocie o rozstrzygnięcie: Czy ludzki embrion (i od jakiej fazy rozwojowej) stanowi w pełnym znaczeniu ludzkie życie? Czy oznacza to, że jest już tym samym pełnym człowiekiem? Czy przysługuje mu (na danym etapie rozwojowym) godność osobowa, a wraz z nią pełna ochrona (zwłaszcza prawo do życia)? Innymi słowy, problem można sprowadzić do pytania: Czy istnieją (a jeśli tak: jakie) fundamentalne zasady etyczne chroniące ludzki embrion? Odpowiedzi na powyższe pytania w sposób decydujący wpływają na podejmowanie odpowiedzialnych działań, których adresatami są ludzkie embriony.

¹ Jak w większości opracowań problematyki, zamiennie stosować będziemy terminy „embrion”, „płód” i „nienarodzony”, odnosząc je do całego okresu rozwoju wewnątrzmacicznego. Precyzyjne rozróżnienia stosowane w opracowaniach medycznych nie mają w tym przypadku istotniejszego znaczenia.

² Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja o przerywaniu ciąży *Quaestio de abortu procurato* (1974), dalej: QAP.

W ramach różnych teorii etycznych wymienione w kolejnych pytaniach trzy elementy struktury antropologicznej (życie ludzkie - bycie człowiekiem - bycie osobą) nie zawsze są traktowane kompatybilnie³, a co za tym idzie wskazywane są różne kryteria, które mają decydować o przysługującej ochronie. Wśród racjonalnych kryteriów za takie uchodzą: kryteria aktualne (czy *embrion jest*), czasowe (jak się stopniowo *rozwija*), relacyjne (czy *jest dla innych*) oraz potencjalnościowe (czy *będzie*)⁴. W teoriach preferencyjnych wybrane kryteria racjonalne uznane zostały za rozstrzygające o pozycji etycznej poczętych istot ludzkich. Pomocne w podjęciu zagadnienia jest dostrzeżenie specyficznego charakteru podejmowanych w tej kwestii rozstrzygnięć oraz stanowcze przestrzeganie rozgraniczenia kompetencji poszczególnych nauk: „Chcąc odpowiedzieć na pytanie o początek pełnego moralnego statusu embrionu, należy metodycznie mieć na uwadze, iż chodzi tu o *sąd mieszany*, na który składają się leżące u podstaw fakty biologiczne i budujące na nich antropologiczno-teologiczne i etyczne wartościowanie. Do objaśniania faktów kompetentni są odpowiedni fachowcy; w zakresie antropologiczno-teologicznych rozstrząsań są to filozofowie i teologowie, nie przyrodniczy”⁵. W świetle tej wypowiedzi zakłada się uszanowanie kompetencji w obydwie strony, co oznacza, że równie nieuprawnione jest wypowiedzanie się biologa o człowieczeństwie płodu, jak i abstrahowanie etyka od faktów biologicznych i ich antropologicznej interpretacji. Stąd aby dojść do etapu normatywnego objaśniania faktów, należałoby stanowczo zapoznać się z odpowiednimi danymi nauk przyrodniczych⁶, a także przedstawić przyjęte założenia antropologiczne⁷. Ponieważ tak szerokie potraktowanie problematyki przekracza ramy niniejszego opracowania, skoncentrujemy się wyłącznie na pytaniach etycznych, zwłaszcza o cezurę czasową, od której „ludzkie życie poczęte” objęte jest szczególną ochroną zasadzającą się na godności człowieka.

Określenie statusu embrionu ludzkiego konstruowane było zawsze w konkretnym kontekście historyczno-społecznym, czego nowszym potwierdzeniem są choćby usiłowania zmiany kryterium śmierci w odniesieniu do płodu⁸. Stąd podejmując zadanie zdefiniowania statusu embrionu, należy uświadomić sobie, że koordynacja pojedynczych odkryć naukowych i poglądów etycznych na tym obszarze podlega oddziaływaniu konkretnych warunków pragmatycznych, zwłaszcza aktualnych możliwości medycyny i rozbudzonych przez nią oczekiwań społecznych⁹. Nie oznacza to, że normy etyczne zostają zrelatywizowane, lecz wskazuje jedynie na fakt, iż praktyka medyczna i jej nowe możliwości stawiają przed etyką zadanie przeddefiniowania w dopuszczalnych ramach istniejących norm, a czasem - niestety - stanowią także pokusę pójścia na pragmatyczny kompromis. Przykładem pierwszej opcji może być (nie pozbawione kontrowersji) sformułowanie nowego kryterium śmierci (śmierć mózgowa), natomiast obserwowanym usiłowaniem drugiej opcji - próby określenia początków życia ludzkiego w kategoriach „przed-człowieczego rozwoju komórkowego”, aby

³ Breuer C., *Person von Anfang an? Der Mensch aus der Retorte und die Frage nach dem Beginn des menschlichen Lebens*, Paderborn - München - Wien - Zürich 1995, 31-41; Schöne-Seifert B., *Überlegungen zum moralischen Status des Embryos*, w: *Möglichkeiten und Grenzen der Forschung an Embryonen*, Hrsg. Fuchs Ch., Stuttgart - New York 1990, 101-102, zwł. tab. 1.

⁴ Schöne-Seifert, art. cyt., 103, tab. 2 (omówienie: 103-109).

⁵ Gründel J., *Etyczne implikacje diagnostyki preimplantacyjnej*, w: *Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej*, red. A. Marcol, Opole 1998, 163.

⁶ Odsyłamy np. do wcześniejszego opracowania zagadnienia: Morciniec P., *Służba poczętemu życiu służbą człowieczeństwu*, Opole 1993, 72-87.

⁷ Mieth D., *Wann beginnt das Leben eines Menschen? Theologisch-ethische Überlegungen*, w: *Möglichkeiten und Grenzen der Forschung an Embryonen*, Hrsg. Fuchs Ch., Stuttgart - New York 1990, 91-92, pkt. 8.

⁸ Schneider I., *Föten: der neue medizinische Rohstoff*, Frankfurt a.M. - New York 1995, 82.

⁹ Schockenhoff E., *Der moralische Status des Embryos*, w: *Verantwortung für das Leben. Ethik, Technik, Lebensschutz und Krisenintervention*, Hrsg. Römelt J., Innsbruck 1993, 83-84.

otworzyć etycznie nieograniczone możliwości np. dla gentehnologii czy badań na embrionach¹⁰.

Jednym z twórców naukowych pozwalających modyfikować ocenę etyczną badań na embrionach jest zabieg semantyczny polegający na nazywaniu embrionów w dwu pierwszych tygodniach po poczęciu (do nidacji) „pre-embrionami”. W tym przypadku w całej okazałości ujawnia się, jak przy pomocy przeddefiniowań i nowych pojęć (lub pojęć niejednoznacznych) próbuje się ominąć debatę etyczną, sugerując moralną obojętność danej ingerencji względem embrionu, który - jak się utrzymuje - nie posiada na tym etapie rozwojowym statusu osobowego¹¹. Co ciekawe, wysiłki zmierzające do stworzenia w ramach okresu przedurodzeniowego obszaru etycznie obojętnego nie ograniczają się wyłącznie do wczesnych stadiów embrionalnych, lecz w zależności od interesów ludzi urodzonych obejmują także zaawansowane etapy rozwojowe¹².

Wśród praktycznie ważnych stanowisk warto w tym nurcie wskazać opcję (feministyczną) podważającą znaczenie pytania o status moralny embrionu w imię zaakcentowania roli i społecznej pozycji kobiety ciężarnej. Jeżeli kobieta jest podstawowym przedmiotem analizy moralnej, podjęcie tematu statusu embrionu staje się zbędne. Takie stanowisko rozstrzyga pośrednio analizowany problem, skoro bowiem inne faktory (prawo do samostanowienia oraz interesy psychosocjalne kobiety) zyskują rozstrzygające znaczenie, ludzkiemu płodowi nie przyznaje się wcale lub przyznaje się „słabszy” status¹³. Z takiej perspektywy nie do przyjęcia jest także pogląd, że kobieta, która raz odrzuciła możliwość aborcji, moralnie zobowiązana jest podejmować kolejne decyzje dla dobra rozwijającego się płodu. Jeżeli nawet akceptuje się taki pogląd, to zazwyczaj podkreśla się, że mówienie o obowiązkach moralnych dotyczy „potencjalnego dziecka” a nie płodu, bowiem nie istnieje konieczna odpowiedzialność (moralna) wobec embrionów, ani tym bardziej przymus prawny względem kobiety ciężarnej dotyczący ochrony interesów embrionu¹⁴.

Na gruncie „przewagi interesów osób urodzonych” wyrosły zabiegi zmierzające do terminologicznego rozłamu egzystencji człowieka, wśród których dla statusu płodu ludzkiego istotne znaczenie ma rozłączne stosowanie pojęć „biologiczno-ludzkie życie” oraz „osobowo-ludzkie życie”. Jest to sposób mówienia, który przemilcza podmiot życia biologiczno-ludzkiego i zdaje się błędnie sugerować, że człowiek posiada dwa życia, mimo iż sam jest jednym podmiotem. Wystarczy odwołać się do sytuacji snu lub nieprzytomności, aby wykazać, że albo w takiej sytuacji człowiek zamienia jedno „życie” na drugie, albo sama konstrukcja jest błędna. Jest to zresztą reperkusja usiłowań rozdzielenia człowieka od osoby, które zapoznają fakt, iż bycie osobą nie jest cechą człowieka, lecz formą opisu człowieka. Podobnie ma się sprawa z używaniem terminu „tworzące się, powstające życie ludzkie”

¹⁰ Fletcher J.C. (Ethische Diskussion der Gentherapie am Menschen, w: Genomanalyse und Gentherapie. Ethische Herausforderungen in der Humanmedizin, Hrsg. Sass H.-M., Berlin - Heidelberg - New York 1991, 277) zwerbalizował problem w związku z wprowadzeniem pojęcia „pre-embrion” następująco: „Haben die Biologen den Begriff ‘Präembryo’ erfunden, um dem moralischen Problem auszuweichen und einen Vorwand für die Embryonenforschung zu haben?”.

¹¹ Przeglądowe omówienie zagadnienia wraz z bogatą literaturą tematu: Breuer, dz. cyt., 53-58 (zob. 20-60).

¹² Badania empiryczne potwierdziły np., że kobiety zdecydowane na aborcję prawie bez wyjątków głosiły pogląd, że przerwanie ciąży nie jest działaniem etycznie nagannym, ponieważ płód nie żyje jeszcze własnym życiem i jest ponadto „taki mały”. Finałnie podobnie zdają się argumentować naukowcy konfrontowani z „zapotrzebowaniem” na embriony do badań, zwłaszcza „zużywających”.

¹³ Schöne-Seifert B., Embryonenschutz und Abtreibung, w: Ethik in der Medizin, Hrsg. Kahlke W., Reiter-Theil S., Stuttgart 1995, 51.

¹⁴ Steinbock B., Maternal-Fetal Relationship: II. Ethical Issues, w: Encyclopedia of Bioethics. Revised Edition, ed. Reich W.T., vol. 3, New York 1995, 1408-1410; Mahowald M.B., Fetus: II. Philosophical and Ethical Issues, w: tamże, vol. 2, 854.

(*werdendes menschliches Leben*), które służy głównie do odmawiania pewnym istotom ludzkim bytu osobowego, a co za tym idzie ludzkiej godności. Potoczne doświadczenie zaprzecza takiej manipulacji, skoro nie żyje samo życie jako coś anonimowego, lecz żyje ktoś, czyli ktoś egzystuje¹⁵. Demaskując taki bezosobowy sposób wypowiedzania się o nienarodzonych, jeden z autorów stwierdza¹⁶: „Dokładnie rzecz biorąc, rodzice nie płodzą ani ludzkiego organizmu, ani embrionu, tylko swoje dziecko. Nie ma żadnych podstaw, aby taki sposób wypowiedzania się, który wyraża nasze podstawowe doświadczenie, zastąpić przez terminologię pochodzącą z metodycznego redukcjonizmu [...]. Rodzice nie płodzą także indywidualnego życia biologiczno-ludzkiego. Kto uważa inaczej, pomylił życie z istotą żywą”¹⁷.

Adekwatne do stanu faktycznego stanowisko w kwestii statusu moralnego embrionów powinno, w świetle powyższych obserwacji, wyraźnie rozgraniczyć interesy innych zainteresowanych i przeanalizować proces rozwoju embrionalnego sam w sobie. Bezstronny punkt widzenia wymagany na bazie etyki uniwersalnej powinien, naszym zdaniem, uwzględnić także przyszłościową perspektywę zainteresowanych, tj. embrionów, aby rozstrzygnięcie etyczne nie zostało zdominowane wyłącznie przez już urodzonych. Powstający dylemat etyczny, że jako urodzeni mamy rozstrzygać o prawach nienarodzonych, można rozwiązać tylko przez jednoznaczne ustalenie podmiotów obowiązku dowodowego w przypadku kwestionowania czyichś praw. Od czasu przewyciężenia partykularyzmów etycznych presumpcja wyrażana osądem etycznym jest po stronie równości praw, a przeciw nierównościom, a więc kto odmawia praw konkretnej grupie istot ludzkich, przyjmuje na siebie ciężar dostarczenia materiału dowodowego¹⁸. Przyjęcie takiego modusu wydaje się co prawda najlepszą gwarancją humanistycznego rozwiązania problemu, nie oznacza jednak, że tym samym prawa embrionu przestaną być kwestionowane.

Pouczającą ilustrację zarówno uzależniania etycznych osądów od pragmatycznych zamierzeń wykorzystania embrionów (badania na embrionach), jak i przejęcia obowiązku dowodowego w sytuacji zakwestionowania praw nienarodzonych, stanowi np. opracowanie z nurtu utylitarystycznego, które ostatecznie kwestionuje racjonalność innego niż teologiczne uzasadnienia ochrony życia embrionalnego ze względu na jego wsobną wartość¹⁹: „Meine Ausführungen haben ergeben, daß jedenfalls alle *nicht*-theologischen Argumente (und nur solche können mich hier interessieren) für einen globalen oder abgestuften Schutz embryonalen Lebens um seiner *selbst* willen einer rationalen Überprüfung nicht standhalten können”.

Wraz z powyższą wypowiedzią do głosu dochodzą podstawowe opcje w widzeniu moralnego statusu ludzkiego embrionu i mimo iż spektrum możliwych stanowisk jest bardzo bogate oraz poparte racjami różnej wagi, to ostatecznie wszystkie pozycje można za *Encyclopedia of Applied Ethics*²⁰ sprowadzić do trzech zasadniczych²¹:

¹⁵ Pöltner G., „Den Menschen als Person würdigen”, „Katholisch aktuell” 1998, nr 6 (Dokumentation der Fachtagung „Die Personwürde im Kontext der modernen biotechnologischen Entwicklungen”), 21.

¹⁶ „Eltern zeugen genau genommen weder einen menschlichen Organismus, noch einen Embryo, sondern ihr Kind. Es gibt keinen Grund, diese unsere menschliche Grunderfahrung zum Ausdruck bringende Rede durch eine bereits einem methodischen Reduktionismus entstammende Terminologie zu ersetzen [...]. Eltern zeugen auch nicht individuelles biologisch-menschliches Leben. Wer es anders meint, verwechselt Leben mit Lebewesen”. Tamże.

¹⁷ Do głosu dochodzi pogląd, że teorie wchodzące w konflikt z powszechną intuicją znajdują się „w stanie podejrzenia” dopóty, dopóki nie przedstawiają przekonujących dowodów poprawności swego rozumowania.

¹⁸ „Wer den Embryo während einer bestimmten Entwicklungsphase aus dem Schutzbereich der Personwürde ausnehmen und ihm des Lebensrecht absprechen will, der ist für diese «Diskriminierung» begründungspflichtig”. Schockenhoff, art. cyt., 85.

¹⁹ Schöne-Seifert, Überlegungen, 110 (rozumowanie: 99-110).

²⁰ Holm S., Embryology, Ethics of, w: *Encyclopedia of Applied Ethics*, ed. Chadwick R., San Diego - London - Boston - New York - Sydney - Tokyo - Toronto 1998, vol. 2, 41 (krytyka: 41-43). Podobnie: Mahowald, art. cyt., 854.

- ⇒ ludzkie embriony posiadają wewnętrzny (*intrinsic*) status moralny;
- ⇒ ludzkie embriony nie posiadają wewnętrznego statusu moralnego;
- ⇒ ludzkie embriony stopniowo zyskują status moralny wraz ze swoim rozwojem²².

O ile dwie pierwsze pozycje podstawowe zyskały w etyce niekwestionowaną rację bytu²³, o tyle gradualny punkt widzenia kontestowany jest przez większość etyków pod zarzutem arbitralnego wyznaczania cezur uzyskiwania statusu, rozumianego nie jako jego zewnętrzne uznanie, lecz w kategoriach wewnętrznej wartości. Nie zmienia to faktu, że przynajmniej niektóre postacie poglądu o potencjalności płodu zdają się dostarczać potwierdzenia dla tez o sukcesywności rozwojowej statusu moralnego. Już jednak w ramach ogólnej krytyki twórcom koncepcji potencjalnościowej zarzuca się brak koherencji ich stanowiska z praktyką życiową oraz z zasadami formułowania osądów moralnych²⁴.

Zanim scharakteryzujemy obydwie podstawowe opcje, zatrzymajmy się przy teoriach statusu stopniowego. Najdłuższą historię ma na tym gruncie dyskusja nad czasem animacji płodu ludzkiego, a więc nad „momentem” otrzymania duszy, który miałby być cezurą wyznaczającą zaistnienie statusu moralnego istoty ludzkiej²⁵. Zasadnicze dwa stanowiska określano jako animację poczęciową i sukcesywną, przy czym w ramach kontrowersji przez wieki nadużywano nauki Tomasza z Akwinu²⁶, który opowiadał się za uduchowieniem opóźnionym. W związku z tym nadużyciem należy powiedzieć, że wykorzystywanie jego poglądów jako argumentu „z autorytetu” zapoznaje bardzo podstawowy wymóg filozoficzny dostarczenia dowodu tezy. Nawet jeżeli Akwinata, opowiadając się za teorią animacji sukcesywnej, wyrażał w ten sposób sąd wartościujący na temat embrionu, to było to jedynie twierdzenie filozoficzne, którego przytaczania nie można traktować jako surogatu uzasadnienia²⁷. Współczesna tendencja - przynajmniej w nauczaniu Kościoła - wskazuje na odchodzenie od argumentowania z momentu animacji, z równoczesnym oparciem zakazu szkodliwych ingerencji w poczęte życie na probabilistycznej zasadzie: „nie należy działać, ponieważ nie można z pewnością wykluczyć”²⁸. Rozwiązanie przedstawione w *Deklaracji o przerywaniu ciąży* jest w tym względzie nie tylko rozstrzygnięciem obowiązującym, ale i wystarczającym²⁹.

²¹ Wskazywanie przez niektórych jako czwartej opcji uzyskania statusu przy urodzeniu (podstawowe stanowisko prawne) uważamy za zbędne, gdyż wtedy nie mamy już do czynienia z embrionami.

²² Inna klasyfikacja stanowisk np.: Reiter J., *The Status of the Human Embryo: Legal View*, w: *Human Embryos and Research. Proceeding of the European Bioethics Conference in Mainz (7-9.11.1988)*, ed. Bertazzoni U., Fasella P. [i in.], Frankfurt a.M. - New York 1990, 99-101 (model: socjologiczny, biologii rozwojowej, genetyczny); Ford N., *Fetus*, w: *Encyclopedia of Applied Ethics*, dz. cyt., vol. 2, 292-293; Mahowald M.B., *Person*, w: *Encyclopedia of Bioethics*, dz. cyt., vol. 4, 1937-1938 (jako pochodna koncepcji osoby).

²³ Konsekwentnie dwa typy argumentacji (za i przeciw statusowi moralnemu embrionów), np. Junker-Kenny M., *Der moralische Status des Embryos*, „*Concilium. Internationale Zeitschrift für Theologie*” 34(1998), H. 2, 158-164.

²⁴ Schöne-Seifert, *Embryonenschutz*, 49.

²⁵ Rozwinięcie np.: Otowicz R., *Etyka życia. Bioetyczny i teologiczny kontekst problematyki życia poczętego*, Kraków 1998, 147-174.

²⁶ Współczesne analizy jego poglądów potwierdzają, że Tomasz wychodził od błędnego założenia (arystotelesowska biologia), natomiast stosował właściwą argumentację. Gdyby miał możliwość oparcia się na obecnych danych naukowych, jego teza jednoznacznie potwierdzałaby animację poczęciową. Siebenthal de J., *Die Beseelung nach Thomas von Aquin*, w: *Der Status des Embryos. Eine interdisziplinäre Auseinandersetzung mit dem Beginn des menschlichen Lebens*, Wien 1989, 92-95.

²⁷ Mieth, art. cyt., 96: „Sollte dieser Theorie [...] eine Wertentscheidung zugrunde liegen, dann ist diese *Feststellung* kein Ersatz für die *Begründung*, ob diese Wertentscheidung richtig oder falsch ist” (wyróżn. Mieth).

²⁸ Bockamp Ch., *Transplantationen von Embryonalgewebe. Eine moraltheologische Untersuchung*, Frankfurt a.M. - Bern - New York - Paris 1991, 94.

²⁹ QAP 13, przyp. 19: „Deklaracja ta świadomie nie podkreśla kwestii momentu animacji. Nie ma bowiem co do tego jednogłośnej tradycji [...] To jest właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza moralna afirmacja pozostaje

Współczesne warianty „starej” teorii animacji sukcesywnej mają jako cechy wspólne zarówno powoływanie się na teologicznomoralną tradycję Kościoła, jak i założenie ochrony życia od określonego punktu czasowego, późniejszego niż poczęcie³⁰. Krytycznie oceniając takie usiłowania, należy stwierdzić, że nauczanie, do którego współczesne opcje się odwołują, jest jedynie wyrazem zależności od zmiennych danych nauk szczegółowych, a tym samym nie może być traktowane jako rozstrzygający argument. Taka opcja leży zwłaszcza u podstaw określania płodu jako „potencjalnej osoby ludzkiej”³¹. Jest to, jak już wspomniano, próba znalezienia pośredniego modelu rozwiązania problemu statusu płodu, co chce się osiągnąć przez opis embrionalnego procesu rozwojowego w formie kilku stopni. Kolejne stopnie [humanizacja (poczęcie) - indywidualizacja (nidacja) - personalizacja (powstanie struktur mózgu)] otwierałyby możliwość rozważania dóbr w sytuacjach konfliktowych, bowiem w każdej fazie przedosobowego rozwoju istnieje - w takim ujęciu - pozytywna wątpliwość co do kategoryczności normy ochrony życia. Pozytywnie argumentuje się, że w ten sposób całościowo pojęty embrionalny proces rozwojowy objęty zostaje ochroną, a prawa płodu tak długo są nienaruszalne, jak długo nie wchodzi w konflikt z wyższym interesem społecznym lub indywidualnym (zdrowie matki), w myśl zdroworozsądkowych reguł pierwszeństwa. Praktycznie oznacza to, że uznanie prawa embrionów do życia nie rozstrzyga w sytuacjach konfliktu testysprawaoczekyziataboczi globalna ocena tego stanowiska zależna jest od znaczenia przypisywanego samej „potencjalności”³². Jeżeli przyjmujemy, że „potencjalny” status osobowy (embrionu) należy rozumieć nie w sensie potocznym - jako „możliwy”, lecz w antycznym sensie nauki o akcie i możliwości (*actus et potentia*), w jakim znaczeniowo używa go Arystoteles w „Metafizyce”³⁴, to pozostaniemy w kręgu poglądów akceptujących osobowy byt embrionu. Taki pogląd należy do nurtu uznającego status moralny ludzkiego płodu, bowiem traktuje embrion jako ludzki byt z potencjalnymi cechami³⁵ (potencjalne dziecko, dorosły).

We współczesnej bioetyce dominującą pozycję przyznano innej opcji, która wychodzi od założenia, że embrion jest potencjalnym ludzkim bytem, co oznacza najpierw, że aktualnie nie jest jeszcze osobą („możliwa osoba”, „potencjalna osoba”), a więc nie posiada także praw osobowych, a więc jego zabójstwo jest działaniem moralnie obojętnym³⁶. Przy takim rozumieniu potencjalności także komórki jajowe i plemniki można traktować jako potencjalne osoby (potencjalność drugiego stopnia), a co za tym idzie, nie ma moralnej różnicy między zniszczeniem gamety płciowej, a zniszczeniem embrionu³⁷. Wniosek dotyczący statusu moralnego jest w ramach tego stanowiska jednoznaczny: embrion nie

niezależna z dwóch względów: 1) jeśli nawet utrzymuje się, że animacja następuje później, to mimo to w płodzie zaczyna się ludzkie życie (o którym wiadomo z biologii), które i przygotowuje się, i wymaga duszy; dzięki niej doskonalą się natura otrzymana od rodziców; 2) jeżeli zaś tzw. wlanie duszy uważa się tylko za prawdopodobne (czegoś przeciwnego bowiem nie da się ustalić), to odebranie życia jest tym samym co narażenie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu, ale już obdarzony duszą”. Podobnie: DV I, 1.

³⁰ Charakterystyka np.: Schockenhoff, art. cyt., 92-98.

³¹ Analiza i krytyka np.: Breuer, dz. cyt., 101-110 (wraz z bogatą literaturą).

³² Schöne-Seifert, Überlegungen, 102-103: „... bei der Abtreibung: hier kann trotz anerkannten Lebensrechts ein Interessenkonflikt (mit dem Selbstbestimmungs- oder Lebensrecht der Mutter) konstatiert und zu deren Gunsten entschieden werden...”.

³³ Schockenhoff E., Ethik des Lebens. Ein theologischer Grundriß, Mainz 1998², 309-313; Gillon R., Human embryos and the argument from potential, „Journal of Medical Ethics” 17(1991), 59-61.

³⁴ Eser A., The Status of the Human Embryo: Legal View, w: Human Embryos and Research, dz. cyt., 110.

³⁵ Junker-Kenny (art. cyt., 162-163) streszcza pogląd hasłowo: „,Potential’ als Identität und Kontinuität”.

³⁶ Przedstawicielem tej opcji jest np. T. Engelhardt (The Foundation of Bioethics, Oxford 1986, 111).

³⁷ Schöne-Seifert, Überlegungen, 107.

posiada (do czasu) statusu moralnego. Nienazwanym punktem wyjścia jest przy tym założenie, że efektem poczęcia nie jest osoba (embrion nie rozwija się *jako* człowiek), lecz jedynie istota, która w trakcie procesu rozwojowego *ma się stać* człowiekiem³⁸. Konsekwencją takiej opcji jest natomiast wskazywanie konkretnych kryteriów rozwojowych - znowu niejednokrotnie z długą historią - rozstrzygających o człowieczeństwie istoty ludzkiej. Nie ma potrzeby ani wyliczania, ani tym bardziej omawiania poszczególnych cech rozwojowych uznawanych za relewantne dla bycia człowiekiem (= osobą), stąd skonstatujemy jedynie, że za takie cezury uchodzą różne wydarzenia w życiu wewnątrzmacicznym od zagnieżdżenia po urodzenie³⁹. Wśród koncepcyjnie najbardziej interesujących kryteriów należy przynajmniej wspomnieć uznanie ukształtowania się mózgu jako momentu przełomowego. W przypadku wskazywania takiej cezury argumentacja opiera się na analogii do uznania kryterium śmierci mózgowej za zakończenie egzystencji człowieka: jeżeli człowiek przestaje żyć, kiedy umiera jego mózg, to analogicznie zaczyna żyć, kiedy struktury mózgowe podejmują swoje czynności⁴⁰.

Jeszcze o krok dalej posuwają się etycy, którzy jako warunek uzyskania statusu moralnego wskazują istnienie świadomości⁴¹. Radykalna teza tej opcji wyznacza jako warunek uzyskania praw ludzkich pozytywne rozstrzygnięcie społeczności, która na podstawie obserwacji danej jednostki po urodzeniu ocenia jej samoświadomość i zdolność relacyjną (cechy psychiczne)⁴². Wspólną cechą poglądów tej grupy jest przesunięcie nieprzekraczalnej granicy „stania się członkiem społeczności (= osobą)” na czas *po urodzeniu*⁴³. Problem w tym, że taka teza sprzeczna jest ze spontanicznym odczuciem moralnym, a racjonalna kontrola prowadzi do wniosku, że wskazywane wymogi kwalifikujące są zbyt ekskluzywne i w konsekwencji odmawiają praw osobowych niemowlętom⁴⁴ oraz (przejściowo nawet) osobom śpiącym czy niepełnosprawnym. Czołowy przedstawiciel tego stanowiska, Peter Singer⁴⁵, konsekwentnie oparł swoje poglądy na założeniu, że między przedurodzeniowym życiem ludzkim, a egzystencją po urodzeniu nie ma pryncypialnej różnicy. Z tego faktu nie wyciągnął jednak wniosku, że w związku z tym życie człowieka należy chronić od początku, wręcz przeciwnie, uznał, że ochrona życia nie przysługuje człowiekowi automatycznie od urodzenia, lecz stanowi wynik „nadania” na podstawie ~~naszkicowanych powyżej kryteriów~~ ~~konsekwencjalizmu preferencyjnego~~ ~~a także~~ ~~stanowisko teorii praw stanowią podstawowe kierunki argumentacji zaprzeczającej statusowi moralnemu embrionów, a więc tworzą zręby pierwszego z dwu podstawowych stanowisk dotyczących statusu moralnego embrionu. Rozumowanie zwolenników teorii praw przedstawia się następująco: Posiadanie interesów jest warunkiem koniecznym nadania praw,~~

³⁸ Krytyka np.: Demmer K., *Leben in Menschenhand: Grundlagen des bioethischen Gesprächs*, Freiburg i.B. 1987, 98-99; Schockenhoff, dz. cyt., 313-314.

³⁹ Np. Sass H.-M. (*Ethische Probleme des Lebensanfangs*, w: *Medizin - Ethik - Recht*, Hrsg. Kampits P., Krems 1993, 43-46) wymienia aż 12 takich cezur.

⁴⁰ Czołowy przedstawiciel: Sass (art. cyt., zwl. 48-50; *Hirntod und Hirnleben. Ethische Bewertung biomedizinischer Sachverhalte*, w: *Medizin und Ethik*, Hrsg. Sass H.-M., Stuttgart 1989, 160-183). Krytyka argumentu np.: Schockenhoff, art. cyt., 100.

⁴¹ Omówienie, np. Breuer, dz. cyt., 149-150.

⁴² Reiter, art. cyt., 99-100 (model socjologiczny). Taka praktyka, bazująca na innej terminologii i z odmiennych motywów, znana jest od wieków, żeby wspomnieć choćby „pozbywanie się” upośledzonych niemowląt w starożytnej Sparcie.

⁴³ Ford, art. cyt., 290-291.

⁴⁴ W myśl tych kryteriów także dzieciobójstwo nie jest wewnątrznie złe. Tak np. J. Fletcher i M. Tooley.

⁴⁵ Singer rozwija swoją teorię w wielu publikacjach, zwl.: Singer P., *Practical Ethics*, Cambridge 1979. Koncepcję kompetentnie omawia: Arntz K., *Unbegrenzte Lebensqualität? Bioethische Herausforderungen der Moralthologie*, Münster 1996, 172-204.

a jednostka posiada interesy tylko wtedy, gdy zdolna jest wiedzieć, że interesy te zostały naruszone. Embrion nie ma prawa do „nie bycia zabitym”, ponieważ wcześniej niż przed urodzeniem nie wypracuje koncepcji własnego życia, ani nie jest zdolny do posiadania interesów⁴⁶.

Na przeciwnym biegunie plasują się różne modele argumentacyjne, najczęściej proveniencji religijnej (chrześcijaństwo, judaizm, islam), które dowodzą posiadania przez embrion statusu moralnego w całym okresie przedurodzeniowym. Rezygnując z omawiania poszczególnych argumentów antagonistycznych opcji, chcemy zwrócić uwagę, że dokładnie w tym punkcie dochodzi do opowiedzenia się za etyką jakości albo świętości życia w konkretnym obszarze problemowym. Dlatego proponujemy krótkie zestawienie porównawcze podstawowych tez obu fundamentalnych opcji, które reprezentowane będą przez katolicki punkt widzenia i przez preferencjonistów zgrupowanych wokół Singera.

Chrześcijaństwo wychodzi od pryncypium świętości życia ludzkiego, które wyraża się w uznaniu godności i nietykalności każdego bytu ludzkiego (*human being*) bez wyjątku. Adwersarze traktują takie stanowisko jako *specieizm*, rodzaj dyskryminacji opierającej się na faworyzowaniu gatunku ludzkiego⁴⁷. Ich zdaniem, błąd doktryny świętości życia polega na przyznawaniu istotnej doniosłości czemuś (biologicznemu gatunkowi), co w rzeczywistości nie posiada wewnętrznego moralnego znaczenia. W związku z tym proponują uznać osoby (*persons*)⁴⁸ za posiadające wewnętrzną moralną ważność, gdyż to właśnie one charakteryzują się preferencjami (*preference*) i świadomymi pragnieniami oraz interesami, które należy respektować. Charakterystyczne jest, że Singer konstruuje nowe pojęcie osoby, w którym nie mieszczą się pewne grupy „potencjalnych i wirtualnych osób” należących do gatunku ludzkiego, natomiast wchodzi w jego zakres „niehumanne osoby” (np. niektóre gatunki małp), spełniające wymagania stawiane tak rozumianym osobom. Interesujące nas „ludzkie byty” wspomnianych wyżej cech nie posiadają, a więc ich uśmiercanie może być etycznie i prawnie usprawiedliwione. Mamy więc do czynienia z przejściem od „świętości życia” do „jakości życia”, które polega na zawężeniu zasad świętości życia i godności osoby wynikających z samej „przynależności do gatunku” do „racjonalnie mierzalnego” kryterium jakości osoby⁴⁹.

Z perspektywy założeń antropologii chrześcijańskiej problem statusu moralnego embrionu praktycznie nie istnieje. „Chrześcijańskie imperatywy moralne odniesione do problematyki nienarodzonych pokazują brak logicznych podstaw dla budowania odrębnej moralności życia nienarodzonego. Wszystko bowiem, co dotyczy obrony i afirmacji życia ludzkiego, odnosi się do każdego człowieka od poczęcia aż do śmierci. Sam moment narodzin nie zmienia w niczym jego wartości ani normatywnego charakteru jego człowieczeństwa”⁵⁰.

Etycy katolicy - zgodnie z oficjalną nauką Kościoła⁵¹ - opowiadają się zasadniczo za koncepcją tucjorystyczną (pewniejszą)⁵², według której embrion - nawet przy istnieniu wątpliwości - należy od początku uważać i traktować jak osobę ludzką⁵³: „Ponieważ embrion

⁴⁶ W oparciu o ten schemat można wykazać, że embrion nie posiada w okresie przedurodzeniowym także innych praw, a więc i statusu moralnego. Holm, art. cyt., 42.

⁴⁷ Krytyka zarzutu specieizmu i argumentacji preferencjonizmu, np.: Rhonheimer M., *Absolute Herrschaft der Geborenen? Anatomie und Kritik der Argumentation von Norbert Hoersters „Abtreibung im säkularen Staat”*, Wien 1995, 5-69.

⁴⁸ Singer P., *Praktische Ethik*, Stuttgart 1994², 177-277.

⁴⁹ Breuer, dz. cyt., 97-100.

⁵⁰ Morciniec, dz. cyt., 217. Monografia jest prezentacją naszego jednoznacznego stanowiska w kwestii statusu embrionu, wyrażonego w tezie: *od poczęcia embrion jest człowiekiem*. Tamże, zwł. 151-234.

⁵¹ Wśród dokumentów Kościoła problematykę embrionu najszerzej podjęły dokumenty Kongregacji Nauki Wiary: QAP i DV.

⁵² Np. Mieth, art. cyt., 92. 97.

⁵³ W formie negatywnej stwierdza to EV 60: „samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla

powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką” (KKK 2274). W encyklice *Evangelium vitae* o wartości życia ludzkiego (dalej: EV) upomniano się na tej podstawie o prawa embrionu, zwłaszcza o prawo do życia: Ludzka istota „powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać *prawa osoby*, wśród których przede wszystkim nienaruszalne *prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia*”⁵⁴ (EV 60).

Istotne dla etyki medycznej konsekwencje takiego statusu moralnego ludzkiego embrionu określono pozytywnie, posługując się odpowiednią normą z instrukcji *Donum vitae* (DV I, 3): „Jak każdy zabieg medyczny na pacjencie, należy uznać za dopuszczalne zabiegi na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie; gdy są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia” (KKK 2275). Negatywnie sformułowane granice poczynań wobec embrionów okazują się w takiej sytuacji jedynie przełożeniem na język zakazów bezwzględnej normy szacunku dla życia człowieka niewinnego i wykluczają jako niemoralne przede wszystkim: każde „bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek” (KKK 2271) oraz „wytwarzanie embrionów ludzkich po to, aby były używane jako «materiał biologiczny»” (DV I, 5). Ponadto odrzuca się: selekcyjną diagnostykę prenatalną (DV I, 2) oraz nie-lecznicze manipulacje genetyczne (DV I, 6).

Zwłaszcza odrzucenie przerywania ciąży jako „głęboko sprzecznego z prawem moralnym” jest stałym elementem etycznego stanowiska Kościoła wobec nienarodzonych i doczekało się w ostatnich latach potwierdzenia w szczególnie uroczystej formie⁵⁵: „Mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami - którzy wielokrotnie potępił przerywanie ciąży [...] - oświadczam, że bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej” (EV 62).

Niezależnie od jednoznacznego stanowiska katolickiego wobec aborcji, istotny problem związany z etyczną oceną przerywania ciąży⁵⁶ polega na tym, że za przedstawionym powyżej bogactwem rozbieżnych odcieni podstawowych koncepcji statusu moralnego postępuje zróżnicowane podejście do uśmiercania poczętych istot ludzkich. Aby uzyskać pełny obraz złożoności problematyki, należy wskazać także na istnienie sytuacji konfliktowych (tzw. indykacje proaborcyjne⁵⁷), domagających się zróżnicowanej oceny etycznej, w których konkurencyjnym dobrem względem życia płodu jest niekiedy nawet dobro moralne równej wartości (życie matki).

Jakby stopień skomplikowania zagadnienia był niewystarczający, odnotować trzeba jeszcze istotne novum w praktyce medycznej modyfikujące podejście do embrionów. Rozwój nowych technologii pozwala w coraz większym stopniu na ingerencje terapeutyczne już w okresie prenatalnym i dzieje się to często z wykorzystaniem tkanki lub organów innych płodów. Nie można jednak nie zauważyć, że tym samym dochodzi już w poczynaniach medycznych do paradoksalnej *zmiany opcji względem embrionu*: kiedy embrion-dawca

usprawiedliwienia najbardziej kategorycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego”.

⁵⁴ DV I, 1. Omówienie tezy wraz z charakterystyką głównych praw płodu: Otowicz, dz. cyt., 174-204.

⁵⁵ Gründel J., Schwangerschaftsabbruch. 3. Ethisch, w: Lexikon der Bioethik, Hrsg. Korff W., Beck L., Mikat P., Bd. 3, Gütersloh 1998, 275.

⁵⁶ Np. Schockenhoff, dz. cyt., 318-326; Gründel, Schwangerschaftsabbruch, 274-277.

⁵⁷ Omówienie np.: Eser A., Schwangerschaftsabbruch. 3. Rechtlich, w: Lexikon der Bioethik, dz. cyt., Bd. 3, 269-270.

traktowany jest jedynie jako optymalnie wykorzystywany surowiec, embrion poddawany terapii staje się dla chirurgii płodowej pełnoprawnym pacjentem, i co najgroźniejsze, o tym który z embrionów „wystąpi w jakiej roli”, decyduje wyłącznie ocena medyczna⁵⁸.

Przedstawiony przegląd stanowisk potwierdza tezę, że w kwestii statusu moralnego niemożliwe jest osiągnięcie pełnego konsensu. Taki stan faktyczny „skazuje” pluralistyczne społeczeństwo na poszukiwanie akceptowalnego kompromisu⁵⁹ dotyczącego modusu ochrony ludzkiego embrionu, przy czym owoc takich wysiłków ujawnia się zwłaszcza w sformułowaniach prawnych. Ponieważ poglądy dotyczące statusu embrionu (płodu) kształtowane są w społeczeństwie w dużej mierze właśnie przez prawo, dlatego konieczne wydaje się zebranie istotnych danych dotyczących *sytuacji prawnej* embrionu.

2. Status prawny embrionu

Najbardziej jednoznacznie przedstawia się pozycja prawna embrionu w kodyfikacjach *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, co jest zrozumiałe w świetle nauki Kościoła, która stanowi bazę dla legislacyjnych rozstrzygnięć. Prawo kanoniczne, mimo iż nie stwierdza bezpośrednio, od jakiego momentu ktoś zdobywa podmiotowość prawną, gdyż leży to poza jego zasięgiem (wiąże osoby ochrzczone), wyraźnie stoi na stanowisku, że życie człowieka rozpoczyna się od poczęcia. Tym samym dziecku przysługuje od poczęcia niezbywalne prawo do życia oraz ochrona prawna, a także należy się liczyć z jego naturalną osobowością prawną. Prawo kanoniczne jest jednym z pierwszych praw, które ustaliły normy chroniące płód ludzki ze względu na jego wewnętrzną wartość i godność osobową, traktując zniszczenie embrionu jako zabójstwo człowieka niewinnego. Przejawami aktywnej ochrony prawnej płodu są m.in.: nieprawidłowość, którą zaciąga się przez usunięcie płodu⁶⁰ oraz tytuł nieważności małżeństwa przy przewrotnym nastawieniu narzeczonych do poczętego życia⁶¹, a zwłaszcza ekskomunika *latae sententiae* dla podmiotów winnych przestępstwa skutecznego przerwania ciąży⁶², która stanowi radykalną, represyjną formę ochrony nienarodzonych (KKK 2272).

Problem podmiotowości prawnej embrionu w prawie cywilnym i karnym daleki jest od jednoznacznego rozwiązania, co stanowi zresztą wiekowe dziedzictwo regulacji prawnych, sięgające korzeniami do starożytności. Prawo rzymskie uznawało fakt żywego urodzenia za moment uzyskania osobowości prawnej przez człowieka pod warunkiem posiadania postaci ludzkiej oraz narodzenia z ludzi. Embrion (płód) nie był co prawda uznawany za podmiot prawa, gdyż uważano go za część ciała matki (*pars viscerum matris*), jednak otaczano go opieką prawną, umożliwiając mu np. uzyskanie korzyści majątkowych⁶³. Konsekwentnie, w prawie

⁵⁸ „Während die Fötalgewebe-Transplantation den Fötus nur als verwertbaren Hellhaufen betrachten, der noch «optimal genutzt» werden soll, wird in der Fötalchirurgie der Fötus zum Patienten, dem angeblich ein «Recht auf Behandlung» zusteht. [...] Und es ist auch eine Frage der medizinischen Einschätzung, welcher Fötus «therapiert» und welcher besser als Rohstoff für einen anderen genutzt werden soll”. Schneider, dz. cyt., 125-126.

⁵⁹ „Die ethische Überzeugung schließt den praktischen Kompromiß nicht aus, aber dieser hebt die ethische Überzeugung nicht auf”. Mieth, art. cyt., 97 (zob. 96-97).

⁶⁰ Nieprawidłowość do przyjmowania święceń (KPK, kan. 1041, n. 4) oraz do wykonywania święceń (kan. 1044 §1, n. 3).

⁶¹ KPK, kan. 1055 §1; 1101 §2

⁶² KPK, kan. 1398. Są nimi: 1) matka, sama stosując odpowiednie środki lub poddając się zabiegom osób trzecich; 2) wszyscy świadomie działający w celu skutecznego usunięcia płodu; 3) wszyscy, którzy swoim postępowaniem (rada, nakaz, przymus itp.) przyczyniają się skutecznie do aborcji. Rybczyński H., Ciąża IV-V. Aspekt państwowo-prawny i kościelno-prawny, w: Encyklopedia Katolicka, red. Gryglewicz F., Łukaszyk R., Sułkowski Z., t. 3, Lublin 1985, 457.

⁶³ Obowiązywała zasada: *Nasciturus pro iam nato habetur, quoties de commodis eius agitur* (Ten, kto ma się narodzić uważany jest za narodzonego, ilekroć chodzi o jego dobro). Poczęte istoty ludzkie miały prawo do spadku

cywilnym przyznaje się zdolność prawną każdemu urodzonemu dziecku i domniemywa się, że przyszło na świat żywe, nie rozstrzygnięto natomiast wprost kwestii podmiotowości prawnej poczętego. Wśród prawników istnieją w tej kwestii diametralnie różne stanowiska. Przeszkodą w wypracowaniu trwałych zasad dotyczących podmiotowości prawnej płodu jest zwłaszcza prawodawstwo sankcjonujące aborcję. Tym samym zasadniczo utrzymuje się paradoksalna sytuacja, w ramach której embrion zdaje się być - w świetle prawa karnego - traktowany jako podmiot prawa, skoro jego zniszczenie osądzone jest w konkretnych sytuacjach jako akt kryminalny⁶⁴, natomiast z drugiej strony, nie posiada statusu prawnego przed urodzeniem, a jego zabójstwo w ramach „legalnego przerywania ciąży” traktowane jest jako działanie dopuszczalne⁶⁵.

Abstrahując od powyższej dwuznaczności statusu prawnego embrionu, trzeba stwierdzić, że tendencja współczesnej myśli prawniczej zmierza do uznania wartości i godności każdej istoty ludzkiej, czego wyrazem są liczne powojenne akty prawa międzynarodowego. W ich świetle stanowiska ustawodawstwa partykularnego przychylnie aborcji stają się anachronizmem, co nie przeszkadza, że obserwuje się coraz większą aprobatę prawną dla przerywania ciąży⁶⁶. Potwierdzenia rozwoju prawnej orientacji proaborcyjnej dostarczają dane statystyczne, które jeszcze przed kilkudziesięciu laty były dokładnie odwrotne: obecnie zaledwie ok. 10% ludności świata objęte jest systemami prawnymi bezwzględnie zakazującymi przerywania ciąży, podczas gdy 90% podlega przepisom proaborcyjnym, niekiedy bardzo liberalnym. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka⁶⁷ już we wstępie powołuje się na godność, równość i niezbywalne prawa wszystkich ludzi oraz uznaje, że te prawa winne być chronione przez przepisy prawne. Przy dokładniejszej analizie wątpliwość budzi jednak już art. 1: „Wszyscy ludzie *rodzą się* (wyróżn. wł.) wolni i równi w swej godności i swych prawach”, który zdaje się eksponować fakt narodzin jako decydujący o prawach człowieka. Podobnie Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych⁶⁸ dekretując w art. 6: „Każda istota ludzka ma *przyrodzone prawo do życia* (wyróżn. wł.). Prawo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia” (p. 1), wydaje się wskazywać na tę samą cezurę. Nawet jeżeli są to jedynie nawykowe określenia, niosące treściowe zaprzeczenie praw płodu, z perspektywy prawa mogą oznaczać groźne następstwa dla „zainteresowanych”. Ewolucja regulacji prawnych obserwowana w czasach najnowszych dość jednoznacznie wskazuje na manipulacyjne traktowanie sformułowań dotyczących ludzkich embrionów i płodów. Dochodzący coraz powszechniej do głosu w państwach i organizacjach o strukturach demokratycznych kontraktalizm opiera się na dochodzeniu do konsensu na drodze prowadzenia dialogu etycznego, co rzutuje także na zdefiniowanie podmiotu moralnego, którym jest tylko człowiek uczestniczący w kontrakcie społecznym, a więc wyrażający swoje zdanie i zgodę.

(jeśli urodzą się żywe) oraz do kuratora czuwającego nad jego interesami. Rozwadowski W., *Nasciturus pro...*, w: *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. Wołodkiewicz W., Warszawa 1986, 104.

⁶⁴ W ramach osłabienia tezy o podmiotowości prawnej embrionu akcentuje się, że sankcja karna stanowi zabezpieczenie albo nietykalności kobiety ciężarnej, albo „mającego się narodzić” dziecka, skoro roszczeń odszkodowawczych można - w drugim przypadku - dochodzić dopiero po urodzeniu.

⁶⁵ Warunki legalności: Eser, *Schwangerschaftsabbruch*, 269-271. Konsekwencje *prawnej akceptacji aborcji* są poważne: „W chwili, gdy jakieś prawo pozytywne pozbawia obrony pewną kategorię istot ludzkich, których ze swej natury powinno bronić, państwo przez to samo neguje równość wszystkich wobec prawa. Gdy państwo nie używa swej władzy w służbie praw każdego obywatela, a w szczególności tego, który jest najsłabszy, zagrożone są podstawy praworządności państwa” (DV III; KKK 2273).

⁶⁶ Dokumentacja procesu liberalizacji prawa aborcyjnego: Zielińska E., *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990.

⁶⁷ Zgromadzenie Ogólne ONZ, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (10.12.1948), w: *Prawa człowieka. Dokumenty*, t. 1, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1989, 24-26.

⁶⁸ *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* (16.12.1966), w: *Prawa człowieka*, dz. cyt., 81.

Tak rozumiana zgoda społeczna ma daleko idące negatywne konsekwencje m.in. dla ludzkich embrionów, w postaci odmówienia im statusu osobowego, jako że nie wchodzi (jeszcze) w strukturę społeczną. Stąd w stosunku do nienarodzonych istot ludzkich (*human being*) mamy co prawda obowiązki wynikające z zasady czynienia dobra, ale ponieważ nie są one osobami ludzkimi (*human person*), nie przysługuje im prawo do szacunku, wynikające z absolutnej zasady autonomii osoby⁶⁹. Takie podejście daje się wyczytać ze współczesnych regulacji na poziomie zjednoczonej Europy, co poglądowo ilustruje przykład *Konwencji Biomedycznej*⁷⁰.

Stosowany w tym dokumencie Rady Europy modus uzyskiwania konsensu sprowadza się przede wszystkim do stosowania ambiwalentnego języka, w którym niedopowiedzenia i nieostre sformułowania pełnią rolę wątpliwych pomostów między rozbieżnymi stanowiskami. Ponieważ jednak istnieje pewien wewnętrzny limit niejednoznaczności, którą konkretna regulacja jest w stanie zaakomodować, nie można w jednym sformułowaniu zawrzeć danego poglądu i jego przeciwieństwa. Przekroczenie tej normy powoduje nieakceptowalne konsekwencje etyczno-prawne. Jeżeli bowiem uznaje się równość fundamentalnych praw wszystkich istot ludzkich, a równocześnie ogranicza się zasięg tych praw w przypadku konkretnych grup takich istot, to tym samym sankcjonuje się dyskryminację. Potwierdzeniem istnienia już dzisiaj takich dyskryminacji jest dość powszechnie funkcjonujące w bioetycznych gremiach przekonanie, że embriony przed zagnieżdżeniem można traktować inaczej niż implantowane⁷¹.

Powyższy mechanizm wyraźnie doszedł do głosu w art. 1 *Konwencji Biomedycznej*⁷², w którym różnicuje się poziom ochrony przyznawanej jednostkom ludzkim. W konsekwencji, o ile bez względu na swój osobowy status każda istota ludzka (*human being*) jest chroniona w swej godności i tożsamości, o tyle gwarancja integralności i innych podstawowych praw i podstawowej wolności jest odnoszona w konwencji wyłącznie do osoby (*everyone*). Minimalny poziom ochrony wyznacza więc nakaz poszanowania godności i tożsamości każdej istoty ludzkiej, ale już nie np. poszanowania integralności⁷³. Konwencja nie rozstrzyga przy tym problemu, kogo uważa się za osobę, a kogo za istotę ludzką. Przyszłościowym regulacjom i protokołom⁷⁴ pozostawia zarówno tę niejasność, jak i określenie statusu ludzkiego embrionu (czy embrion jest osobą lub/i istotą ludzką; czy do niego odnosi się termin *everyone*) wraz z konsekwencjami tych rozstrzygnięć w postaci ochrony godności i integralności lub jej braku⁷⁵.

⁶⁹ Otowicz, dz. cyt., 59.

⁷⁰ Rozwinięcie: Emmrich M., Der allmähliche Abschied vom Nürnberger Kodex, 1997, www.behinderte.de/ethik/fr9711bi.htm; Lebech A.M.M.; Principles, compromise and human embryos (Review), „Bulletin of Medical Ethics” 1997 (August), nr 130, 18-21; Morciniec P., Status ludzkiego embrionu we współczesnych europejskich regulacjach, „Studia Theologica Varsoviensia” 36(1998) nr 2, 135-144.

⁷¹ Na tym stanowisku bazuje obowiązujące w Wielkiej Brytanii prawo dopuszczające eksperymenty na embrionach do 14. dnia po zapłodnieniu, które miało nie mieć wpływu na stopień kompromisowości sformułowań *Konwencji* w tej kwestii. Frith L., Reproductive technologies. Overview, w: Encyclopedia of Applied Ethics, dz. cyt., vol. 3, 823-824.

⁷² Council of Europe, Convention for protection of human rights and dignity of the human being with regard to the application of biology and medicine, Strasbourg 1996, Art. 1 (Purpose and object): „Parties to this Convention shall protect the dignity and identity of *all human beings* and guarantee *everyone*, without discrimination, respect for their integrity and other rights and fundamental freedoms with regard to the application of biology and medicine” (wyróżn. wł.).

⁷³ Safjan M., Uwagi na tle projektu konwencji bioetycznej. Prawo polskie a proponowane standardy konwencyjne, w: Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego. Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy, Bioetyka. Biuletyn 3/94, Warszawa 1994, 30.

⁷⁴ Zalecenie opracowania protokołu wykonawczego o ochronie embrionów ludzkich przynajmniej w jednym punkcie niczego nie zmienia, mianowicie w pozostawieniu bez ochrony istoty ludzkiej do 14 dni po poczęciu. Filibeck G., Der Europarat, die Bioethik und das Recht auf Leben, „L'Osservatore Romano” (niem.) 25(1995), nr 7, 11.

⁷⁵ Terminologiczne niejasności pozostały także w uchwalonym w grudniu 1997 roku protokole uzupełniającym

Art. 18. *Konwencji* dotyczący badań na embrionach *in vitro* potwierdza niejednoznaczność przyjętych rozwiązań⁷⁶. W założeniu artykuł ten miał chronić ludzkie embriony także w krajach, w których surowe regulacje narodowe nie istnieją. W przygotowaniu tej regulacji dochodziły do głosu różne opcje - od przyjęcia najbardziej restryktywnej regulacji niemieckiej (*Embryonenschutzgesetz*) po kodyfikację kompromisowo łagodną z założeniem, że prawo zbyt surowe nie będzie respektowane. Przyjęte brzmienie artykułu nasuwa wątpliwości, czy w obydwu ustępach u podstaw leżały te same fundamentalne zasady. Kategoryczny zakaz z ustępu drugiego odzwierciedla inne wartościowanie embrionu niż regulacja dotycząca badań na embrionach, w której zabrakło konsekwentnego odrzucenia poczyniń⁷⁷, dochodzącego do głosu w następnym fragmencie. Usiłowanie pogodzenia zbyt różnych punktów widzenia (hierarchii wartości) okazało się nieskuteczne, przypuszczalnie dlatego, że różnice stanowisk były zbyt fundamentalne⁷⁸.

Jeżeli przyjąć starożytną zasadę prawną wymagającą od podmiotu prawa, aby był urodzony, to już samo dostrzeżenie ludzkich embrionów przez współczesne konwencje i deklaracje można by uznać za zjawisko pozytywne. Minimalizm przyjętych rozwiązań stanowczo jednak nie satysfakcjonuje, tym bardziej że współcześnie nawet zwolennicy badań i eksperymentów na poczętych istotach ludzkich starają się stworzyć przynajmniej pozory bardziej humanitarnego podejścia do każdego *human being*. Nie zgadzając się na fałszywe kompromisy, należy stwierdzić, że tylko fundamentalne pryncypium uznające każdą ludzką istotę za podmiot w pełni chroniony prawem może stworzyć humanistyczne podstawy przyszłościowych regulacji.

Kończąc wybiórcze przedstawienie statusu embrionu ludzkiego, spójrzmy jeszcze na sytuację w rodzimym prawodawstwie. Na gruncie prawa polskiego⁷⁹ nie rozstrzygnięto wprost kwestii podmiotowości prawnej ludzkiego płodu, brak jest także regulacji pozwalających jednoznacznie określić m.in. status embrionu przed implantacją, zakres dopuszczalnych eksperymentów (także genetycznych) na embrionie i płodzie oraz transplantacji organów i tkanek płodowych. Ustawa transplantacyjna wyłączyła tę ostatnią sprawę z zakresu swoich regulacji, co jest zabiegiem praktykowanym w większości prawodawstw europejskich. Wieloletnie dyskusje i inicjatywy legislacyjne doprowadziły do krótkotrwałej zmiany opcji w postaci jednoznacznego zadekretowania ochrony prawnej embrionu, co sformułowano w art. 1. *Ustawy o planowaniu rodziny*: „1. Każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia. 2. Życie i zdrowie dziecka od chwili jego poczęcia pozostają pod ochroną prawa”⁸⁰. Nawet jeżeli za niekonsekwencję prawną uzna się niekaralność działań aborcyjnych w następujących przypadkach (indykacje): zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia matki, śmierć jako skutek działań podjętych dla ratowania życia (zdrowia) matki, negatywny wynik badania prenatalnego, ciąża jako wynik gwałtu⁸¹, to był to precedensowy krok „we właściwym kierunku”, tj. pozytywne określenie statusu prawnego embrionu od

dotyczącym klonowania.

⁷⁶ Council of Europe, Art.18 (Research on embryos in vitro): „1. Where the law allows research on embryos in vitro, it shall ensure *adequate protection* of the embryo. 2. The creation of human embryos for research purposes is *prohibited*” (wyróżn. wł.).

⁷⁷ Prawdopodobnie jest to przejaw opcji utylitarystycznej, która „dopasowuje” status embrionu do aktualnych warunków pragmatycznych (zob. początek art.).

⁷⁸ Rössler D., Zur Diskussion über die Bioethik-Konvention (Editorial), „Ethik in der Medizin” 1996, 170.

⁷⁹ Krótki przegląd sytuacji prawnej do 1992 roku, np.: Morciniec, dz. cyt., 97-99.

⁸⁰ Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1993, nr 17 (1.03.1993), poz. 78, 429.

⁸¹ Tamże, art. 7, § 2, p. 3. Rutynowo zastosowano i tu zwrot „przyrodzone prawo”, jednakże treść artykułu nie pozostawia w kwestii zakresu ochrony najmniejszych wątpliwości.

poczęcia⁸². Zmiana ustawy nastąpiła po trzech latach, przy czym cytowany art. 1. otrzymał brzmienie „neutralne”, dopasowane do dominującej tendencji europejskiej: „Prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej, w granicach określonych w ustawie”⁸³.

Przedstawiony przegląd stanowisk etycznych i prawnych odnośnie do statusu ludzkiego embrionu ujawnia przede wszystkim brak fundamentalnych podstaw, które umożliwiałyby uzyskanie powszechnie akceptowanej zgody w tej kwestii. Niezależnie od obserwowanych pozytywnych tendencji w traktowaniu poczętych istot ludzkich, wciąż na nowo dochodzi do głosu niepokój o humanistyczne oblicze współczesności, tak bardzo zdominowanej przez utylitarystyczny pragmatyzm. Nie ulega bowiem wątpliwości, że brak ochrony najsłabszych - do których embriony niewątpliwie należą - ma swoje daleko sięgające konsekwencje, zwłaszcza na płaszczyźnie kształtowania „substancji społecznej”.

Moral and legal status of human embryo.

Summary

The paper makes an attempt to present the current scope of bioethical discussion dealing with the status of a human embryo. The subject is worked up from both the ethical and legal perspective. Referring to ethical attitudes we basically deal with the new expression of the positions that have existed for ages, whereas at least some legal regulations are predicting a new approach towards embryos. The spectrum of given views extends from the complete negation of the intrinsic status of a fetus, through the theories of gradual acquisition of the status in the course of the developmental process, to ethical and legal positions assenting to the possession of the full status of a human embryo and the rights arising from it, with the implicit right to live. Presenting legal positions, especially those in current regulations (e.g. Biomedical Convention), illustrates both the interaction of the ethical convictions and the law, and the lack of the consensus in the matter under discussion as well. Irrespective of observed positive tendencies in treating conceived human beings, there continually arises the anxiety about the humanistic visage of the present day that is so much dominated by the utilitarian pragmatism.

Thum. Katarzyna Wanke

Moralno-prawny status embrionu ludzkiego

Summary

Artykuł stanowi próbę przedstawienia współczesnego horyzontu bioetycznej dyskusji dotyczącej statusu ludzkiego embrionu. Temat opracowano zarówno z perspektywy etycznej, jak i prawnej. W przypadku stanowisk etycznych mamy zasadniczo do czynienia z nowymi wcieleniami pozycji istniejących od wieków, natomiast przynajmniej niektóre regulacje

⁸² Równoległe z poczynaniami prawnymi toczyła się batalia o właściwy kształt Kodeksu Etyki Lekarskiej, która znalazła swoją interesującą kulminację w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Omówienie: Morciniec P., Współczesne przemiany rodzimej etyki medycznej, „Studia Theologica Varsoviensia” 32(1994), nr 2, 223-235.

⁸³ Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży [...], „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1996, nr 139 (4.12.1996), poz. 646, 2885.

prawne zapowiadają nowe podejście do embrionów. Spektrum przedstawionych poglądów rozciąga się od całkowitej negacji wewnętrznego statusu płodu, przez teorie o stopniowym uzyskiwaniu statusu w ramach procesu rozwojowego, po pozycje etyczne i prawne uznające posiadanie przez embrion pełnego statusu i wynikających zeń praw, od bezwzględnego prawa do życia poczynając. Przybliżenie stanowisk prawnych, zwłaszcza we współczesnych regulacjach (np. Konwencja Biomedyczna), ilustruje zarówno wzajemne oddziaływanie przekonań etycznych i prawa, jak i brak konsensu w omawianej kwestii. Niezależnie od obserwowanych pozytywnych tendencji w traktowaniu poczętych istot ludzkich, wciąż na nowo dochodzi do głosu niepokój o humanistyczne oblicze współczesności, tak bardzo zdominowanej przez utylitarystyczny pragmatyzm.